

zaPAU

WISŁAWA SZYMBORSKA

Fortepiany i Nosorożce*

Granica między zdrowiem a psychiczną chorobą jest niewyraźna i w każdej epoce inaczej przebiega. Nie tylko psychiatrzy, ale i historycy mają kłopot z jej wyznaczeniem. Owszem, wiadomo, jak objawiają się psychiczne choroby w swoich formach ekstremalnych. Ale przecież wiadomo także, że istnieją stany pośrednie, o rozmaitym natężeniu, trudniejsze do zdiagnozowania. Bo i od czego zacząć? Należałoby wpięrow określić, co to jest psychiczne zdrowie i czy w ogóle zdarzają się ludzie pod tym względem całkiem „w porządku”. Nie sądzę, żeby się zdarzali. Trzeba jednak koniecznie dodać, że ich odchylenia bardzo rzadko kończą się ewidentnym obłędem. Można tylko mówić o grupach zawodowych zwiększonego ryzyka. Są takie dwie: artyści i władcy. Jeśli jednak obłęd artystów może czasem zaowocować wielkimi dziełami, obłęd władców nie przynosi ze sobą nic oprócz kryzysów i nieszczęść. Niektórych królów szaleńców nawet mi żal. Może by złapali jaką taką równowagę, zmieniając zawczasu miejsce pracy. Na przykład taki Henryk VI angielski. Sprawy państwowe go przerażały. Popadał w długotrwałe okresy osłupienia, nie pamiętał, kim jest, gdzie jest i nic do niego nie docierało. Gdyby był tylko właścicielem ogródka warzywnego, byłby może szczęśliwszy, on i jego państwo. Żal mi też Ludwika II Bawarskiego, który żadnego drygu do rządzenia nie miał. Wolał świat własnych, bardzo kosztownych iluzji i coraz głębiej się w nim zanurzał. Gdyby się urodził w jakiejś średnio zamożnej rodzinie, zostałby może architektem projektującym dla przemysłowców pretenjonalne pałace, a w wolnych chwilach słuchał muzyki. Żeby było dziwniej, kiedy utonął w jeziorze w okoliczno-

ściach podejrzanych, na tron wywleczono jego brata, już od dawna niespełna rozumu. Obciążeniami dziedzicznymi przez całe wieki się nie przejmowano. Wszystkie większe dynastie były ze sobą spokrewnione, na porządku dziennym zdarzały się małżeństwa między kuzynami pierwszego stopnia. Oprócz tego wujowie i stryjowie żenili się z siostrzenicami i bratanicami, a z kolei potomstwo tych związków ponownie między sobą. Dziadek ww. Henryka był regularnym schizofrenikiem, a ciotką ww. Ludwika osoba, której się zdawało, że połknęła fortepian. Wspomnę jeszcze o don Carlosie, nieszczęsnej ofierze dynastycznych krzyżówek. Uwiecznił go później Schiller w postaci pięknego, miłującego wolność księcia... W rzeczywistości infant był fizycznym i psychicznym degeneratem, furiatem i sadystą, który lubił przyglądać się nagim dziewczętom chłostanym różgami, a ludzi, co go czymś zirytowali, własnoręcznie wypychać na tamten świat, najchętniej przez okno. Szewca, kiedy mu przyniósł ciasne buty, przymusił do zjedzenia tychże. Wątpliwe, czy gdyby zdążył zostać królem, okazałby się raptem władcą rozumnym. Ale obłęd dziedziczny to jeszcze nie taka klęska jak obłęd zaraźliwy. Z takim właśnie ludzkość miała do czynienia w naszym wieku XX, w Europie, Azji, Afryce. Już nie królowie byli jego nosicielami, ale dyktatorzy – a władza dyktatorska stwarza wyjątkowo korzystne warunki do rozwoju niepoczytalności. Którą, od dyktatorów, zarażają się całe narody. Chyba najlepiej opisał taką epidemię Ionesco w *Nosorożcu*. Szkoda, że tak rzadko się tę sztukę grywa, a jeśli grywa, to nie tam, gdzie najbardziej byłaby jeszcze potrzebna.

* Esej na temat książki Vivian Green, *Szaleństwo królów*, przekład z angielskiego Tomasz Lem, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000 w: Wisława Szymborska, *Nowe lektury nadobowiązkowe, 1997–2002*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2002. Pierwodruk eseju ukazał się na łamach „Gazety Wyborczej” w cyklu felietonów: *Nowe Lektury nadobowiązkowe*, które ukazywały się od kwietnia 1997 do czerwca 2002 roku.

Redakcja dziękuje Fundacji Wisławy Szymborskiej za zezwolenie na nieodpłatny przedruk tego felietonu.



Nosorożec (II) ze Staruni, eksponowany w Muzeum Przyrodniczym PAN w Krakowie

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.